

6 września, niedziela - Księga Ezechiela (Ez 33, 7-9)

Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: "Występny musi umrzeć" - a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi - to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występnego, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępował od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę.

Rozważania o. Andrzeja

„Obowiązek upominania”

Jest sprawą bezsporną, że o wielu zaleceniach i przykazaniach ewangelicznych oraz kościelnych już dawno zapomnieliśmy. Młodzi ludzie mieszkają ze sobą przed ślubem, w piątki urządzone są huczne imprezy, niedziele i święta stają się dla wielu jedynie dniami relaksu i odpoczynku bez uczestnictwa we Mszy Świętej. Nie pamiętamy także o tzw. grzechach cudzych, do których należy obowiązek upominania.

Zawsze powinniśmy pamiętać, że jesteśmy jako Lud Boży wspólnotą, w której jeden powinien być odpowiedzialny za drugiego. Nie wolno nam zatem milczeć, gdy ktoś schodzi na błędne drogi. Trzeba mówić! Z mocą, z godnością, wyczuciem, z szacunkiem i zachowaniem wolności drugiego, nie językiem „zrządzenia”, czy emocjonalnego terroru, ale powiedzieć trzeba.

Gdy ktoś nam zwróci słuszną uwagę, podziękujmy Bogu za niego...

5 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 1-5)

Łuskanie kłosów w szabat

W pewien szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i wykruszając je rękami, jedli. Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: «Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat?» Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wziąwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać». I dodał: «Syn Człowieczy jest panem szabatu».

Rozważania o. Andrzeja

„Syn Człowieczy jest Panem szabatu”

Życie rodzinne, czy wspólnotowe stawia nam niezwykle wymaganie. Chodzi o nieustanną dyspozycję do przebaczenia. Tacy już jesteśmy w swojej ludzkiej naturze, iż żyjąc obok siebie i będąc grzesznikami, wciąż zadajemy sobie rany. Czy jednak zawsze każda rana powinna zakończyć się rozpadem wspólnego życia? A może byłaby to oznaka nie pragnienia życia sprawiedliwego i godziwego, ale po prostu zwykła niedojrzałość?

Często przywoływany jest przez ludzi niewierzących argument, że ktoś jest wierzący, ale jednocześnie dopuszcza się jakiegoś zła. Cóż w tym dziwnego skoro wszyscy jesteśmy grzesznikami? Można zadać w takiej sytuacji inne pytanie, jak ten człowiek by się zachowywał, gdyby pomimo swojej słabości był dodatkowo niewierzący?

Życie religijne, to nie doskonała i prawem określona etyka. To Osoba Jezusa Chrystusa, który zaprasza nas i daje nam siłę do dobrego życia.

4 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5, 33-39)

Sprawa postów

Wówczas oni rzekli do Niego: «Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, tak samo uczniowie faryzeuszów; Twój zaś jedzą i piją». Jezus rzekł do nich: «Czy możecie gości weselnych nakłonić do postu, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli».

Opowiedział im też przypowieść: «Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie, i bukłaki się zepsują. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków. Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego - mówi bowiem: "Stare jest lepsze"».

Rozważania o. Andrzeja

„Nowość nauki Jezusa”.

Świat na przestrzeni wieków zawsze gonił za nowościami. W socjologii możemy spotkać termin „nowoczesność” rozumiany nie tylko jako jednostkowe pojawienie się czegoś, czego to tej pory nie było, ale dużo bardziej jako ogólna zasada „pokonywania zastanych schematów”. To swoisty „porządek posttradycyjny”, czyli ten, który aktualnie zmienia dotychczasowe formy zachowań jednostek i relacji społecznych. Gonimy za nowością, zapominając o istocie rzeczy, o obiektywnej prawdzie, o ponadczasowych wartościach i pragnieniach ludzkiego serca.

Takie podejście do rzeczywistości dotyczy, niestety, także życia religijnego. Mówiąc w skrócie, nawet Boga chcielibyśmy mieć dziś „nowego”. Przemilcza się zatem niektóre wymagania ewangeliczne, inne traktuje jedynie jako ważne dla dawnych epok, jeszcze inne jako wręcz wrogie lub przynajmniej sprzeczne z dzisiejszymi pragnieniami, rozwojem, czy wolnością człowieka.

Tymczasem nauka Jezusa jest „wciąż ponadczasową nowością”. On sam bowiem jest Tym, który był, jest i który przychodzi, by zbawić człowieka. Także przez wymagania i „karcenie”, którego daje doświadczyć człowiekowi.

3 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5, 1-11)

Nauczanie z łodzi

Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumu.

Obfity połów

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Rozważania o. Andrzeja

„Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: ‘Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!’”.

Nie jest łatwo wyrobić sobie właściwą postawę w życiu. Chodzi nie tylko o nas samych, ale także o innych obok nas. Wciąż albo „rozpychamy się łokciami”, by osiągnąć ziemskie i często należne nam cele, albo dajemy się „stłamsić” tym, którzy chcieliby wykorzystać nas dla swoich potrzeb. Podobnie jest z naszą religijnością. Albo twierdzimy, że wszystko wiemy i nie potrzeba nam już żadnej refleksji, wskazówek czy nauki, a nawet samego Pana, który chce nas prowadzić przez życie, albo wciąż rozwodzimy się nad naszą słabością popadając w fałszywą „skromność bez Boga”.

Po wysłuchaniu słowa Szymon wypływa na głębię, aby zobaczyć, że Boże Słowo ma rzeczywiście moc. Że „słowo staje się ciałem”, bo jest to Słowo Pana i przez Nie sam Pan nas prowadzi.

Dajmy Panu Bogu wcielać w naszym życiu Jego Słowa.

2 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 4, 38-44)

W domu Piotra

Po opuszczeniu synagogi przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosili Go za nią. On, stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała uzdrowiona, i usługiwała im.

O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Także złe duchy wychodziły z

wielu, wołając: «Ty jesteś Syn Boży!» Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem.

Rozważania o. Andrzeja

„Zaraz też wstała uzdrowiona i usługiwała im”.

Chrystus zawsze uzdrawia. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam naszego Boskiego Zbawiciela, który nawet nie zważa na konieczny odpoczynek, by przychodzić z pomocą człowiekowi. My także możemy korzystać z Jego Darów. Jest przecież ciągle obecny w sakramentach uzdrowienia chrześcijańskiego, którymi są: pokuta i namaszczenie chorych. Dziwić może zatem fakt, ogromnej liczby osób na tzw. Mszach z modlitwą o uzdrowienie, którzy jednocześnie nie rozumieją lub nie pragną w pełni korzystać z łaski sakramentalnej.

A może za mało prosimy o dogłębną przemianę serca, która jest istotą każdego prawdziwego uzdrowienia? Teściowa Szymona zrozumiała, że być uzdrowionym, to nie tylko być zdrowym fizycznie, ale przede wszystkim być przy Panu i służyć Mu z wdzięcznością swoim życiem i powołaniem.

1 września, wtorek - Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 4, 31-37)

Jezus w Kafarnaum. Uzdrowienie opętanego

Udał się do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał w szabat. Zdumiewali się Jego nauką, gdyż słowo Jego było pełne mocy.

A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłosy; «Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!» Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. Wprawilo to wszystkich w zdumienie i mówili między sobą: «Cóż to za słowo? Z władzą i mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, i wychodzą». I wieść o Nim rozchodziła się wszędzie po okolicy.

Rozważania o. Andrzeja

„Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić”?

Różne treści potrafią zadomowić się w ludzkim sercu. Różne mody, zwyczaje, zachowania i działania. Dotyczy to faktów zarówno neutralnych moralnie, jak i tych, które można określić mianem dobrych, czy złych. Coś, co kiedyś należało do sfery ścisłej intymności, dziś głoszone jest publicznie bez żadnej żenady, a to, co było dobre, uważane jest za niewłaściwe, a nawet szkodliwe. Zmienia się bowiem nasza wiedza oraz postrzeganie pewnych spraw, zjawisk, czy zachowań. Zawsze jednak potrzeba solidnej i dogłębnej refleksji, mądrości wykraczającej poza chwilową modę lub zupełnie „dziwny” zwyczaj, aby zobaczyć to, co naprawdę ważne.

Jak wcześniej tak i dziś często gości w naszym sercu zupełnie nierealne pragnienie zbudowania rajku na ziemi. Taki raj, gdzie wszyscy są kochającymi się braćmi, gdzie nikt

nikomu nie wadzi, a wszyscy darzą się głębokim i pięknym uczuciem. Czy to możliwe do pełnego zrealizowania na ziemi?

Oczywiście, że nie! Bo jest jeszcze, niestety, zło, któremu dobro będzie przeszkadzać, bo jest grzech i niewierność, bo jest wolność, która potrafi pójść za złem odrzucając dobro.

Złu dobro zawsze będzie bardzo przeszkadzać...

31 sierpnia, poniedziałek - 1 List do Koryntian (1 Kor 2, 1-5)

Paweł apostołem mądrości krzyża

Tak też i ja przyszedłszy do was, bracia, nie przybyłem, aby błyszczać słowem i mądrością głosić wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

Rozważania o. Andrzeja

„Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego”.

Nie ulega wątpliwości, że nasza wiara wciąż potrzebuje rozwoju, tak jak rozwoju potrzebuje człowiek w każdej dziedzinie życia. Nie rodzimy się przecież jako ludzie posiadający wielorakie umiejętności, czy doświadczenia. Nie da się „przeskoczyć” żadnego etapu życia. Każdy jest cenny, właściwy i potrzebny. Do wielu prac, czy zadań potrzebujemy czasu, właściwych drogowskazów, dobrych nauczycieli.

Może zatem budzić śmieszność człowiek dojrzały, który w swojej religijności zachowuje się jak dziecko, zwłaszcza wtedy, gdy jest inteligentny, w innych dziedzinach się rozwinął i miał doskonałe możliwości, by wzrastać w wierze.

Ku czemu mamy wzrastać, my sami, w dobrze przeżywanej wierze? Mówi nam o tym dziś św. Paweł – ku osobie Jezusa Chrystusa. I to nie tylko do „Jezusa chwały”, ale również „Jezusa cierpienia i męki”. Bo chrześcijanin to ten, kto miłuje Chrystusa – chwalebne, nauczającego, uzdrawiającego, wymagającego, zmartwychwstałego... Ale także Umęczonego na drzewie Krzyża...